

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy. Z przesyłką pozt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. a 2-krot. 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. wysyłka 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h. W Niemczech: miesięcznie 4 kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inserty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie. Ceny oddzielnych numerów Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacy^o uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek: 22 grudnia.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Zenona M. Jutro: Wiktor P. — **Gr. - kat.** Dziś: Zaczat. Bohor. Jutro: Myny i Ewm. — **Słow.** Dziś: Drogomira Jutro: Sławomiry. Wschód słońca 7:57, zachód 4:8. **Nabożeństwa.** Dziś w kościele OO. Dominikanów o godz. 6 popoł. siódmy dzień nowenny do Bożego Narodzenia ku czci i chwale Najśw. Maryi Panny: wystawienie, nauka i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Jutro we wszystkich kościołach o g. 6 rano śpiewana msza św. zwana Roraty. **Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedziel. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powszed. (prócz niedziel.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka. w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedziel. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziel. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6. **Wystawy stale.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedziel. 30 h. **Salon sztuk pięknych Latoura** (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie. **Foto-Plastikon** 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana) codz. 10—10. Od 20 do 27 grudnia do widzenia bardzo zajmująca podróż do Meksyku. Wstęp 20 hal. **Odczyty i wykłady.** Dziś. Uniw. ludowy w Stow. introlig. (Blacharska 5 p. l.) dr. Hankiewicz: Z historii najnowszych czasów. **Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Właściciele realności (w ratuszu) o 6. — Inaug. Kółka artyst. Tow. akad. „Związek“ o 7.30. **Wieczorki i zabawy.** Dziś: „Gwiazdka“ Związku rodziciel. w szkole im. Staszica o 3.30. **Teatr miejski.** Dziś: o g. 7: „Figte wiosenne“ (operetka). — Jutro o g. 7: „Walka motyli“. **Teatr ludowy.** Dziś: o g. 7:30: „Oj kobiety, kobiety“.

W sprawie podwyższenia podatków miejskich.

Przeciw zamierzonemu podwyższeniu dodatków na potrzeby gminy do podatku domowo-czynszowego i podwyższeniu gminnego podatku czynszowego, podniosło Towarzystwo właścicieli realności znany protest. Wykazano tam, że wymienione źródła dochodów gminy zostały już zupełnie wyczerpane. Z jednej bowiem strony, właściciele realności oddali

już wszystko z dochodów domowych skarbowi kraju i skarbowi państwa, z drugiej zaś strony ustalił już nawet obowiązek ofiarności, gdyż dodatki pobierać można jedynie z dochodów, a nie z majątku zakładowego. Ci zaś, na których spadłyby nowe dodatki, wszystek dochód już oddali, tak, że im nie więcej, a często nawet mniej pozostało, niż mają inni obywatele, innego rodzaju majątku. Z drugiej strony lokatorowie wskutek przesadnych publicznych opłat i tak już wysokie czynsze opłacają obecnie, tak, że byłoby szaleństwem nakładać na nich jeszcze wyższe ciężary, tudzież z powodu zawartej w tym proteście przestrogi, zwróconej do Zarządu gminy miasta Lwowa, aby się nie ludził mniemanie, że ciężar nowych opłat mogą sami wyłącznie ponieść właściciele realności — umieścić w onegdajszym „Kuryerze Lwowskim“ bezimienny radny miasta Lwowa uwagi, świadczące o braku zupełnym zrozumienia rzeczy, będącej smutnym objawem, tem smutniejszym, jeśli istotnie raczy być członkiem Zarządu m. Lwowa z woli ludności miejskiej, autor, którego uwagi są zbiorem błędów, szkodliwych u każdego, kto je rozsiewa, ale wprost karygodnych u jednostki, mającej należeć do kierowników społeczeństwa miejskiego stolicy kraju.

Raczył pomylić się autor uwag, czytając w proteście wyraz „grozić“ zamiast „przestrzegać“, bo protest nie grozi przerwaniem nowych ciężarów na lokatorów, ale przestrzega Zarząd gminy przed nakładaniem ciężarów nowych, których pokrycia niema w dotychczasowych dochodach z domów, które więc muszą spowodować podwyższenie czynszów i tak już zbyt wysokich.

Raczył się pomylić bezimienny autor, twierdząc, że protest zawiera groźbę przerwania na lokatorów tak dodatku do podatku rządowego jak i podatku gminnego. Pominąwszy fakt, że w proteście żadnej groźby zgola niema, pomylił się szczególnie w tem, jakoby właściciele domów wogóle przerzucali opłatę grosza czynszowego na czynszowników. Przeczył raczył też radny-autor, że grosz czynszowy wedle zamiaru ustawodawcy właśnie czynszownicy mają płacić, ale nie właściciele domów, a więc właściciele na czynszowników przerzucać go nie mogą i nie potrzebują, wszakże w razie odmowy jego zapłaty Zarząd gminy byłby zmuszony sam ścigać go z czynszowników, tak jak w razie odmowy uiszczenia przez nich podatku wodociągowego, sam musi od lokatorów go ścigać!

Nie odróżniając żadnych przepisów ustawowych, mylił się tedy raczy szanowny autor w niewłaściwym patosie moralizatorskich uwag o zaniku uczuć obywatelskich i o stopieniu czucia etycznego,

gdy z jednej strony usiłuje wydobywać z dochodów własności nieruchomości miejskiej to, czego tam już niema, a z drugiej strony radby tą samą etyczną ręką z tej samej kiesy wydobyć to, co jako grosz czynszowy nie z niej, ale od lokatorów i tylko od lokatorów należy się już z ustawy. Istotnie, odwoływanie się do poczucia etycznego w szanownych uwagach niezwykle!

Zdaniem zacnego przewodnika społeczeństwa miejskiego lwowskiego, właścicielom realności należy się moralny policzek za to, że wypróżniwszy już kieszenie na skarb państwa, kraju i gminy, otwarcie wypowiadają rzecz wszystkim wiadomą oddawna, że nie tu już niema, że wszystko tu zabrano, że pozostała nędza ta sama, jaka jest u ogółu mieszkańców miasta Lwowa, a także i za to, że przestrzegają przed obciążeniem ogółu ludności miejskiej. Istotnie, jeśli poczucie moralności mierzyć się ma workiem, to właściciele realności w tem rozumieniu przestali być szanownymi, gdy już tak zubożeli, że nic więcej dać nie mogą.

Pomylić się raczył autor uwag, twierdząc, że właściciele realności biadają na magistrat niesłusznie, bo właśnie jego było i jest obowiązkiem przy układaniu preliminarza budżetu tak go przygotować, aby ewentualne konieczne braki znalazły pokrycie odpowiednie, tj. z takich źródeł dochodu, które bez zbyt dotkliwego obciążenia ludności jeszcze można wyzyskać.

Czy w Zarządzie lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności zasiadają ludzie, którzy, jako radni należą do któregośd stronnictwa, to jest rzecz obojętna, nie to nie ma do rzeczy, gdy idzie o kwestję, czy można obciążać jeszcze więcej teraz lwowską posiadłość miejską i ludność miejską nowymi opłatami na rzecz skarbu miejskiego. Mylić się zaś raczy szanowny radny autor, przypuszczając, jakoby lwowskie Towarzystwo właścicieli realności należało do rządzącego w radzie stronnictwa, lub też jakie gokolwiek bądź innego; dowodem mylności jego urojonego umiśnienia są znane nazwiska byłych przewodników wieloletnich tego Towarzystwa, jak śp. Jakóba Kazimierza Lewickiego, Karola Eplera, Tadeusza Nieczui Dobrowolskiego, z których każdy miał zaszczyt nigdy nie kolegować z autorem radnym!

Gdy Towarzystwo właścicieli realności zawsze stało poza stronnictwami, tem więcej czuje się dzisiaj uprawnionem zabrać głos w obronie całej ludności miejskiej, której interesów zawsze przestrzegało dotychczas i przestrzegać nadal będzie, gdyż na rozwoju miasta z natury rzeczy najwięcej musi mu zależeć.

Szwolężerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
55) WACŁAWA GASIŃSKIEGO.

Stadnicki zaciągnął pasy swoim ofiarom nowym i odrzucił ich niby snopy siana w róg izdebki — zaczęł roześmiać się rażno.
— Widzisz Babo — nam by tak należało uczynić! No, nie! Djabła zje imię pan Załuski!
— Ta, co teraz?!
— Nogi za pas, pędz do kwatery po manatki i w nogi do rodziców!
— Józinku! — Tylko, tylko, jak kapitan do audytora da znać?!
— Drwij z tego co będzie — bacz co jest! Zmiataj mówię! A ty Wańka — wracaj do domu — pani kapitanowej Niewadowskiej z oka nie spuszczać, dzień i noc pilnuj! Gdzie ona tam i ty!.. Rozumiesz!
Wańka łypnął z przejęciem białkami.
— Rozumiem proszę waszej wielmożności...
— Odpowiesz mi za nią!
— Odpowiem proszę wielmożności!
— I nie będziesz paplał o tem, co się stało.
— Nie będę!
— Zamknij gębę!
— Według rozkazu!
— Baba — otwieraj drzwi i na lewo na podjazd — żeby dymu ani popiołu nie było! Puszczać was — ani chybi!
Babecki odsunął potulnie zasuwę.

— A... a... ty Józinku?
— Co ja?! Co tobie do mnie!..
— Ta opuść cię, samego na chryję zostawić żutko!
— Żutko... według rozkazu! — wybuchnął z impetem Wańka.
Stadnicki obruszył się.
— Co wam do tego — słuchać psia! W nogi razem z żółtkiem — bo nie lubię, psia mać!
Bas groźny porucznika nie dopuszczał opozycji. Babecki uścisnął dłoń Stadnickiego i dał znak Wańce, aby szedł za nim.
Stadnicki wysunął się także ku antykamerze mocno już teraz opróżnionej — aby zobaczyć, jak towarzysze jego dadzą sobie radę.
Pomysł przebrania świadków okazał się znakomitym. Stadnicki ledwie oczom własnym wierzył. Babecki z Wańką wyszli na podjazd, utonęli na chwilę w ciżbie służby — zaczęli nie zaczepieni przez nikogo podeszli do okratowanej bramy, otarli się niemal o stojącą wartę i znikli w perspektywie ulicy.
Stadnicki odetchnął, pociągnął ohustę na szyi, szarpnął z fantazją bokobrodów i zawrócił spokojnie ns pokoje gościnne.
W pokojach tych prócz służby uprzątającej resztki z odbytej ucztym imieninowej, już mało kto z gości pozostał. Imię pan Józef nie zwracał uwagi na te widoczne znaki do odejścia. Rozsiadł się wygodnie w zamaszystym fotelu i klasnął na najbliższego pokojowca.
— Hej macie wy alikant?!
— Alikant?!
— No, więc muszkatel może! Kwaśno mi!

— Proszę waszmość pana właśnie!..
— Co właśnie! Do szafarza ruszaj!
— Kiedy piwnicę zamknęli już!
— Więc — niech ją otworzą — rozumiesz!
Równaj się carramba!
Pokojowiec skurozył się potulnie i wybiegł powtórzyć życzenie. Uplynęła długa chwila, zanim ustawiono przed panem Józefem omszałą butlę.
Porucznik nie ocenił nawet trudów podjętych dlań przez szafarza.
— Guzdrały — ślamazary! Na cztery wiatry bym porozpędzał taką służbę!
— Proszę waszmość pana! — odrzekł z przekąsem szafarz — zamknęliśmy loszek — ponieważ wszyscy prawie się rozjechali!
— Prawie! A coż ja psia!?!..
— Waszmość pan!..
— Kiepski jeste! — O jednym pamiętaj — żebyś loszku mi nie zamykał — bo tobą drzwi otworzę!
Szafarz umknął na to wyzwanie — służba usunęła się — szepejąc między sobą.
Stadnicki tymczasem nalał sobie tegi kielich wina i jał je popijać powoli a drzemkę odprawiać. Na tem raczeniu zeszedł go Załuski. Kapitan szwoleżerów był chmurny i sztywny.
— Mości Stadnicki! — rzekł zimno. — Późno!
— A, kapitan dobrodziej! Prawda, że późno — lecz w takiej gościnie czasu zgola się nie czuje!
— Lecz ten mimo to upływa!
— Bierz go licha! Przedni napój! No — może kropelkę — w pojedynkę chyba mi nie każesz!
Załuski szarpnął się.
(C. d. n.)

Mylić się raczy autor etycznych na tle skarbowości uwag, jakoby chwilowe przychody gminy w roku z. z nadmiernie skwapliwego ściągania zaległości w podatkach i dodatkach były powodem, że projektowane obecnie podwyżki nie obciążą społeczności miejskiej już przed rokiem.

Nie to było powodem dawniejszej, jakiej takiej równowagi budżetu gminnego i nie to sprawiło obecny brak pokrycia. Deficyt powstał wskutek nieoględnych wydatków poczynionych właśnie w zupełnym fałszywym mniemaniu, że te chwilowe ze ściągania zaległości powstałe przychody wbrew głośnym prestrzegom posła dra Głabińskiego, dawniejszego referenta budżetu gminnego, nie wahano się uważać jako zwyczajne przychody i na tej fałszywej podstawie uchwalono wydatki.

Tak tedy od a do z zawodzą uwagi skarbowe autora radnego, a zamiast światła zostają po nich tylko mgły, które jednak — Bóg da — nie zdolne są sprowadzić zdrowej i czystej myśli na manowce! Pytanie, jak wybrnąć z biedy, czem pokryje deficyt, pozostawiamy do odpowiedzi Zarządowi miasta i jego członkowi, bezimiennemu autorowi radnemu. Aby zaś nie zбочzył z drogi, radzimy to uczynić, co czyni każdy w nagłej potrzebie: kto niema pieniędzy, niech ich nie wydaje, a okroi wydatki!

Z Zarządu Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności.

We Lwowie w grudniu 1903.

Dr. Kazimierz Krygowski
sekretarz.

Józef Neumann.
prezes.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze trzygodzinne posiedzenie plenarne Izby lwowskiej było ze wszech miar pracowite, oprócz budżetu bowiem, który sam zwykle sporo czasu zabiera, zdołano, omówić i załatwić szereg spraw innych, ogólnego niecodziennego znaczenia.

Zainaugurował je po przyjęciu do wiadomości spraw bieżących wicesekretarz dr. Adam, cytując z nagromadzonego w tym przedmiocie obfitego materiału zajmujące, choć co prawda na ogół wcale nie pocieszające szczegóły o stosunkach, jakie pod względem komunikacji pocztowej i telegraficznej panują w miastach przemysłowych, okręgiem izbowym objętych. Idealnie liche — jeśli się chce bardzo delikatnie rzecz określić — umieszczenie urzędów pocztowych, stale za małą liczbą urzędników, pracujących tam nad siły w możliwie najgorszych warunkach, ciasnota, przeciagi i brak miejsca w tych urzędach dla stron, mniej lub więcej pierwotne urządzenie pod rozmaitymi innymi względami, za krótki czas urzędowania, oto piosnka, powtarzająca się w każdym mieście, czy to Przemysłu, czy Stanisławowie, Drohobyczu lub Kołomyi. Każde z tych miast ma ponadto szereg innych jeszcze bolączek pocztowo-telegraficznych, których usunięcia doczekać się nie może. Izba wysłuchawszy szczegółowego referatu, upoważniła prezydium do ujęcia wszystkich nagromadzonych szczegółów w wyczerpujący memoriał i przedstawienia go powołanej władzy. Uchwała ta dotyczy również danych, jakie specjalnie co do miasta Sokala przedłożył członek Izby p. Rosenfeld, niemniej wnioski p. Długoszewskiego, aby eraryalne urzędy pocztowe na większych stacjach kolejowych zamykały swe biura dopiero po przejściu ostatniego pociągu.

Z kolei w myśl wniosków sekcyjnych uchwalono oświadczyć się za nadaniem gminie m. Jarosławia koncesji na targi tygodniowe, a przeciw zaprowadzeniu taryfy cen maksymalnych dla mięsa w Haliczu.

Uchwalono dalej poprzeć żądanie kupców i przemysłowców w Bolechowie o kreowanie tam zastępstwa Banku austro-węgierskiego.

Delegatem Izby do komitetu wykonawczego dla udziału Galicji w międzynarodowej wystawie przemysłu fermentacyjnego w Wiedniu wybrano p. Leopolda Baczewskiego.

Przyjęto następnie bez zmian projekt rozporządzenia ministerialnego, które normuje działalność biur prywatnych detektywów jako przemysł koncesjonowany.

Członkami kuratorji, mającej zarządzać Muzeum technologicznym we Lwowie, wybrano z sekcji handlowej pp. Horowitza i Winiarza, z sekcji przemysłowej p. Ciucheńskiego, Długoszewskiego, Ruckera i Wczelaka. Muzeum to, którego otwarcie nastąpi prawdopodobnie już w pierwszej połowie roku przyszłego, znajdzie na razie umieszczenie w gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego. Koszta utrzymania Muzeum technologicznego, obliczone w pierwszych latach na około 15.000 kor. rocznie, ponosić mają w trzech częściach rząd, kraj i Izba handlowa i przemysłowa, inicjatorka i właścicielka tej instytucji, powołanej w przyszłości do oddawania ważnych usług przemysłowi rękodzielniczemu.

Dłuższą ożywiającą dyskusję wywołała z kolei poruszona przez sekretarza dra Stesłowicza sprawa lokalu dla biur izbowych. Lokal dzisiejszy ani dostępem z zewnątrz nie licuje z powagą i znaczeniem Izby, ani rozmiarami swymi i rozkładem wewnętrznym nie odpowiada wzrastającym z każdym rokiem agendum urzędu. Gmina, w myśl ustawy obowiązującej Izbie odpowiedniego pomieszczenia, zachowuje się w tej sprawie więcej niż obojętnie mimo, że połowa członków Izby zasiada

równocześnie w Radzie miejskiej, i mimo, że obaj wiceprezydenci miasta są zarazem członkami Izby. Świadczy to niezbyt pochlebnie o przejęciu się obywatelkami dla Izby tych jej członków, którzy piastują także mandaty ojców miasta. Prezydium Izby czterokrotnie zwracało się do prezydium miasta z prośbą o zapewnienie jej innego obszerniejszego, lokalu, dotychczas jednak żadnej nie otrzymało odpowiedzi. Ostatecznie umyślono poradzić sobie w inny sposób, mianowicie idąc za przykładem innych izb galicyjskich i zakrajowych przystąpić do budowy własnego gmachu. Prezydium przygotowało już w tym celu potrzebne materiały i proponuje wybór osobnej komisji, któraby na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożyła konkretne wnioski.

P. Russmann przypomina, że sprawę tę poruszano już kilkakrotnie. Wszędzie indziej, nawet w Brodach Izby handlowe mają pomieszczenie lepsze niż nasza. Mowca nie wierzy, żeby gmach własny rychło mógł stanąć. Apeluje do wiceprezydenta Ciucheńskiego, aby nakłonił magistrat do odstąpienia Izbie drugiego skrzydła gmachu obecnego, które zajmuje radca magistrata Gorecki.

Wicepr. Ciucheński przyrzeka w tym kierunku dołożyć wszelkich starań i wierzy, że mu się to uda.

Po przemówieniach pp. Wixla i Gubrynowicza wybrano sądową komisję, do której oprócz prezydium wejsé mają dwaj członkowie sekcji handlowej i dwaj z przemysłowej.

Przedmiotem niemniej żywej wymiany zdań była w dalszym ciągu kwestya utworzenia przy Izbie specjalnego biura dla spraw taryfowych kolejowych. Sekretarz dr. Stesłowicz wyjaśnił zadanie biura, które zajmować się ma załatwianiem reklamacyj frachtów kolejowych, wskazywaniem właściwych dróg dla przesyłki towarów, wyjednywaniem refakcyj dla poszczególnych przedsiębiorstw i całych działów przemysłu itp. Koszta utrzymania biura popokryte być mają stosunkowo niskimi opłatami stron interesowanych, gdyż się zażądał deficyt, niepokryty spodziewaną subwencją Wydziału krajowego i Towarzystwa gospodarskiego, wyrównać go będzie rzeczą Izby.

Lokalu dostarczy na razie, póki Izba mieści się w szczyplych ubikacjach dotychczasowych, centralny Związek przemysłu fabrycznego, którego członkowie w zamian za to opłacać mają na rzecz biura taksy o połowę niższe, niż firmy do Związku nie należące.

W sprawie tej głos zabierali pp. Russmann, prez. Piepes-Poratyński, Jonasz, Wixel, dr. Rucker, dr. Lilien i dr. Stesłowicz, poczem w zasadniczej uchwale uznano potrzebę biura, projektowanego, a osobnej komisji polecono omysleć szczegóły wprowadzenia go w życie.

Z kolei miano przystąpić do rozprawy budżetowej, przed tem jednakże pp. Jonasz i Russmann zgłosili wniosek nagły, w którym powołując się na wypadek, który świeżo zajął mial w Stryju, zażądali, aby prezydent Izby przedstawił w namiestnictwie trudności, czuione handlarzom bydła co do transportu towaru z okręgów rzekomo zarazą bydlęcą dotkniętych. Uchwalono.

Wreszcie zabrał głos referent budżetowy Izby. dr. Lilien i w treściwym wywodzie wskazał główne rubryki preliminarza wydatków na rok 1904, objętych ogólną cyfrą 69.752 koron o 6.452 kor. wyższą niż w roku ubiegłym.

Po krótkiej dyskusji, w której głos zabierali pp. Russmann, Strisower i referent, przyjęto przedłożony preliminarz w cyfrze o 100 koron wyższy, i uchwalono na pokrycie wydatków pozostawić w niezmienionej wysokości dotychczasowy 2 i pół procentowy dodatek do podatku zarobkowego, bowiem stwierdzić wypada, że jest to najniższy dodatek, który w Austrii tylko Izba lwowska i wiedeńska pobierają. Wszystkie inne Izby mają dodatek znacznie wyższy.

Przyjęty budżet izbowy zawiera między innymi rubryki i pozycje następujące:

Stypendya dla dwóch uczniów szkoły przemysłowej we Lwowie po 120 koron (uchwalono je nadać Gwidonowi Jarolimowi i Janowi Ostrowskiemu), — stypendya dla trzech uczniów lwowskiej Akademii handlowej po 240 koron (nadano Robertowi Tomasowi, Alfredowi Ulrichowi, Konstantemu Waleryanowi Lewickiemu), — trzy stypendya dla słuchaczy Akademii eksportowej w Wiedniu po 400 koron (uchwalono je przyznać Bolesławowi Dobrowolskiemu, Samuelowi Rappowi i Aleksandrowi Mochnackiemu), następnie datki roczne: na Akademię handlową we Lwowie 4.000 kor., dla Centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie 200 k., dla wiedeńskiej akademii eksportowej 200 k. Subwencje: dla lwowskiej Izby kupieckiej 500 k., dla lwowskiej Izby rękodzielniczej 400 k., dla szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 k., — na utworzenie Muzeum technologicznego 4.000 k., osobno na prowadzenie tegoż Muzeum 3.000 k., subwencya dla wystawy spirytusowej w Wiedniu 300 k., dla komitetu galicyjskiego tej wystawy 500 k., dla wystawy przemysłu metalowego w Krakowie 500 kor. Wreszcie zamieszczono w budżecie jak co roku osobny fundusz na popieranie przemysłu rękodzielniczego w kwocie 2.000 k. i uchwalono wypłacić z tej rubryki Wydziałowi krajowemu na kurs szwajski we Lwowie 300 k., korporacyom

jarosławskim na urządzenie kursów majsterskich 400 kor., Orestowi Dutce, stolarzowi, który się kształcił w technologicznym Muzeum wiedeńskim, zasiłek 250 koron.

W końcu wybrano p. Ciucheńskiego delegatem Izby do komitetu, zajmującego się urządzeniem krajowej wystawy przemysłu metalowego w Krakowie.

Nastąpiło jeszcze posiedzenie poufne, na którym uchwalono co do prób firmy Ozyasz Wiksel i Syn we Lwowie o pozwolenie przyjęcia tytułu król. rumuńskiego dostawcy nadwornego — i Izaka Goldfelda, fabrykanta spirytusu i drożdży w Tyśmienicy, o używanie orła cesarskiego w godle i pieczęci — wydać opinię przychylną.

Życzeniem wesółych świąt i Nowego Roku prezydent Piepes-Poratyński zamknął wczorajsze posiedzenie.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 grudnia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura	
				Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Najwyższa Najniższa
7 rano	740.6	— 1.8	cisza	0.0	— 0.4
2 popoł.	741.9	— 0.5	cisza		
9 wiecz.	742.6	— 0.8	cisza		

U w a g a: Pochmurno, mgła marznąca.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, mgła.

— **Opłatek** w Kole literacko-artystycznym odbędzie się — jak corocznie — w dzień witi i godzinie 12 w południe. Wydział „Kola“ zaprasza do uczestnictwa w tradycyjnym zebraniu wszystkich członków „Kola“ i tegoż przyjaciół.

— **„Wspólny“ opłatek** w Stowarzyszeniu „Gwiżdża“ odbędzie się w niedzielę 27 grudnia o godzinie 12 w południe. Na któreń Wydział Stowarzyszenia członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

— **Drzewko** dla dzieci sług sądowych urządziła jak rok rocznie pani prezydentowa Tchórznička onegdaj w sali rozpraw Sądu krajowego w obecności prezydenta Tchórznickiego i innych dygnitarzy sądowych i ich żon, a dziatwa rozdawana z sercem wdzięcznym dla szlachetnej swej opiekunki z hojnymi upominkami odeszła do domu.

— **Serdaczki i makatki** w stylu zakopiańskim o śliczych wzorach, najstosowniejsze na podarki gwiazdkowe sprzedaje Towarzystwo Szkoły ludowej po bajecznie niskich cenach jeszcze dziś, jutro i pojutrze w handlu kraj. p. Szczakowskiego, plac Halicki 1. 14.

— **W krainę czarów** zmieni się d. 26 b. m. o godzinie 4 popołudniu przybytek „Sokoła“. W przyćmionej sali ukazywać się poczną widma starych polskich zamków, a przed zgromadzoną publicznością rozsuje się czarodziejska przedza legend i baśni, pełnych oroku i tajemniczej grozy, to znów chwały dawnej i szczyku oręża... Znane z inicjatywy „Kolo Pań T. S. L.“ urządziła bowiem w dniu tym przedstawienie dla młodzieży. Będzie to szereg obrazów świetlnych, do których tekst, w formie legend starych, opracowany przez p. Waleryę Schalayównę, wygłosi czarodziejka, umieszczona w starej grocie. Pewni jesteśmy, że nikt z rodziców ani opiekunów nie odmówi młodzieży tej rozrywki, łączącej ze stroną artystyczną pierwiastek etyczny.

(Bilety można nabywać w księgarniach, a przed rozpoczęciem przedstawienia w kasie po cenie 70 hal 50 hal i 20 hal.)

Zgromadzenie ludowe. Zwolane na wczoraj zgromadzenie ludowe w sprawie projektowanego podwyższenia podatku domowo-czynszowego i drożyzny we Lwowie, nie ściągnęło takiej ilości ludzi, jakby się spodziewać należało po żywotności spraw znajdujących się na porządku dziennym. Liczba zgromadzonych nie była większą nad 200 osób.

Wybrany przewodniczącym dr. Wyrostek oddał głos jako referentowi pierwszego punktu porządku dziennego „gospodarka miejska a podatek domowo-czynszowy“ p. Hudceowi, który w bardzo obszernym sprawozdaniu, które było właściwie sprawozdaniem z jego działalności w Radzie miejskiej, poruszył prawie wszystkie obchodzące ogół sprawy miejskie.

Przyczyny dzisiejszych stosunków są rzadzy kliki magistrackiej „Strzelnicy“, które doprowadziły do tego, że nowy budżet wykazuje niedobór około 1.000.000 koron. Niedobór ten pokryć dzisiaj potrzeba, a na podstawie budżetu sięga się do kieszeni najuboższych projektując podwyższenie podatku domowo-czynszowego.

Podwyższenie to dotyka niby tylko ludzi majątniejszych, bo właściciele realności — ale właściwie spada ono na barki najuboższych, na barki lokatorów, właściciele realności bowiem już naprzód oświadczają, że nie mają zamiaru ponosić tego ciężaru i w konsekwencji podwyższą czynsze. Są między nimi nawet tak dowcipni, że już obecnie czynsz popodwyższali. A ci, którzy projektują to podwyższenie podatku czynszowego czynią to z całą świadomością na kogo właściciele ten ciężar spadnie. Klika robi w Radzie miejskiej, co jej się podoba. Mając 40 rąk, które się zawsze na komendę podniosą nie dopuści do niczego, co nie leży w jej interesie, nie dopuści nawet do rozpatrzenia sprawy. O interesach ludności miasta klika nigdy nie pomyślała i niema ani jednego przykładu, aby z własnej inicjatywy zajęła się jakąkolwiek sprawą obchodzącą ogół ludności.

Przed rokiem zwołana ankieta drożyzniana, mająca zastanowić się nad przyczyną ustawicznego wzrostu drożyzny, odbyła z początku kilka posiedzeń, lecz po kilku miesiącach przestała zupełnie funkcjonować. Wszystkie zaś wnioski zignorował magistrat zupełnie i nie przyszedł na Radę miejską z żadnym wnioskiem, jakby zarządzić sztucznie wzrastającą drożyznę. Sprawy taniego paliwa 2 razy wracała na Radę miejską, starano się ją wykoszować, zrobić z niej jalmużnę. To samo niezdarstwo, ten sam brak dobrej woli, okazały się i wtenczas, kiedy projektowano zniesienie i obniżenie akcyzy na najniezbędniejsze środki żywności, okazują się również w sprawie żądań co do uregulowania stosunków targowych.

Każdy głos protestu przeciwko takiej gospodarce uważa „Strzelnicę“ za szkodę wyrządzoną gminie i gdy na jednym z ostatnich posiedzeń podniesiono, że gmina nie może liczyć na żadną subwencję, na żadne wynagrodzenie za poruczony zakres działania, ani na pożyczkę na zatrudnienie robotników podniósł się głos, że to jest z tego powodu, że zawiele jest krytyki wewnątrz i zewnątrz Rady miejskiej. Przyczyną tego niechce widzieć klika w tem, w czem leży również przyczyna dla czego kraj również nie otrzymuje, a to jest w polityce wysługiwania się rządowi takiej samej jaką prowadzą pp. Jaworscy w Wiedniu, która im zabezpiecza dowolność rządzenia w mieście bez obawy względności rządu.

Do takich rządów w mieście nie może mieć ludność zaufania i musi tak długo protestować, jak długo będzie klika rządzić miastem.

Następnie przemawiał dr. Diamond, który nawijając do przemówienia referenta, podniósł, że dzisiejsza gospodarka musiała być ruiną, czego konsekwencją jest wyszukiwanie nowych źródeł dochodów na pokrycie niedoborów. Wykonano cały szereg budowli, cały szereg przedsięwzięć — jak je wykonano, jakie było rozdawnictwo robót całe miasto wie — przy każdej przekraczaniu preliminarz o olbrzymie kwoty, a wynikiem tego jest, że raty amortyzacyjne i procenty nie mogą być naturalnie pokryte ze zwyczajnych dochodów.

Na pokrycie tego ma służyć podwyższenie podatku czynszowego, a wybrano dlatego ten sposób, że przeciętny obywatel, opłacając pośrednio przez gospodarza ten podatek, nie ma nawet świadomości, że podatek płaci, nie wie o tem, płacąc rzekomo czynsz, że połowę i to mniejszą płaci tytułem czynszu, a druga połowa to podatek, który nieświadomie opłaca. Wobec tego, stawia mowca żądanie, aby podatek ten opłacali lokatorowie sami bezpośrednio. Prócz wzbudzenia świadomości będzie to miało jeszcze i to znaczenie, że ogromna liczba ludności zyska w ten sposób prawo wyborcze.

Referentem drugiego punktu porządku dziennego, „sprawa drożyzny“ był p. Nacher. Mowca podniósł, że w przeciwieństwie do całego świata cywilizowanego poziom żywienia u nas zamiast się podnosić stale się obniża. Drożyzna rośnie z każdym dniem. Mowca z notatką w rękę wykazuje, że niektóre gatunki mięsa w przeciągu ostatniego roku podskoczyły w cenie o 50 proc., również o ogromny procent wzrosły ceny innych produktów, chleb nie drożeje co prawda, ale za to z dnia na dzień jest mniejszy — jednym słowem, stosunki są wprost oplakane. Na ankiecie drożyznianej, która od roku już nie daje znaku życia, podnoszono to wszystko, podnoszono i sprawę sprzedaży mięsa we własnym zarządzie miasta, które byłoby prawie o połowę tańsze, sprawę taniego opalu, wykazywano potrzebę piekarni miejskiej, a zrobić, nie nie zrobiono, i nie się nie robi.

Ostatni przemawiał p. Wityk, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Zgromadzenie ludowe zakłada energiczny i stanowczy protest przeciw nowemu zamachowi na biedne warstwy ludności miejskiej, jakim jest nowo projektowane podwyższenie dodatku do podatku czynszowodomowego i podatku czynszowego gminnego.

Zgromadzenie zakłada protest przeciw temu, by podatki spychano na barki ludu pracującego, zamiast ułożyć je na klasy bogate.

Zgromadzenie zwraca się z wezwaniem do Rady miejskiej, by na seryo zajęła się piekącą sprawą drożyzny, która tak boleśnie dotyka szerokich warstw ludu miejskiego.

Zgromadzenie wyraża przekonanie, że obojętność i niechęć, z jaką Rada miejska traktuje najżywniejsze sprawy miasta, źródło swe ma w niesprawiedliwej ordynacji wyborczej, która szerokie warstwy miasta pozbawia praw obywatelskich i stwarza rządządy kliki.

Zgromadzenie wyraża przekonanie, że pierwszym warunkiem uzdrowienia stosunków miejskich jest zmiana ordynacji wyborczej i oświadcza, że obowiązkiem ludzi uczciwych jest walczyć o tę zmianę tak długo, póki podstawą wyborów do Rady miejskiej nie będzie równe, bezpośrednie i powszechne prawo głosowania“.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia wygłoszono szereg formalnych przemówień. Między innymi przemawiał hr. Apponyi, polemizując z wywodami Polonyiego na ostatnim posiedzeniu. Hr. Apponyi przyznał, że wprawdzie powie-

dział, iż gdyby nastąpiło rozwiązanie sejmu węgierskiego w stanie „ex lex“, to on by mimo to jako prezydent był zwoływał posiedzenia, nie uznając rozwiązania — jednakowoż zastrzega się przeciw temu, jakoby chciał popierać obstrukcję. Omawiając rozkaz z Chłopów, zaznaczył, że późniejsze pismo cesarza do hrabiego Khuena zupełnie uspokoiło umysł.

Budapeszt. (TBK.) Apponyi zakończył swą mowę oświadczeniem, że wystąpienie jego ze stronnictwa liberalnego spowodowane było naruszeniem regulaminu, jakim była uchwała co do dwu posiedzeń dziennie. Szczegółowe omówienie swej politycznej działalności zastrzega sobie na później.

Następnie przeszła Izba do dyskusji nad sprawami nietykalności poselskiej.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono wydanie sądom całego szeregu posłów, między innymi Ugrona, Csavolszkyego i Kaasa, poczem dyskutowano dalej nad kontyngentem rekrutów. Na dzisiejsze posiedzenie Sejmu pozostał już tylko jeden poseł zapisany do tej sprawy.

Budapeszt. (T. wł.) Z powodu ostrej sobotniej mowy posła Polonyiego przeciw frakcyi Szederkenyiego, poseł Okolicsanyi z frakcyi Szederkenyiego wyzwał Polonyiego na pojedynek. Ten oświadczył świadkom, że nie miał zamiaru osobiście obrazić Okolicsanyiego, wskutek czego sprawa na tem zakończoną została.

Wczoraj żonę p. Ludwik Hollo posłał świadków Polonyiemu.

Krakowska Rada miejska.

Kraków. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady m. Krakowa pod przewodnictwem p. Friedleina. Uchwalono utworzyć posadę miejskiego elektrotechnika z powodu zamierzonego otwarcia miejskiej centrali elektrycznej. Podania należy wnieść do 15 stycznia.

Interesującą sprawę wczorajszego porządku dziennego stanowiło ubezpieczenie miejskich nieetatowych funkcyjaryuszów, mianowicie straży akcyzowej, na wypadek choroby. Sekcja prawnicza wniosła, aby na razie wobec rozstrzygnięcia ministerstwa, zapisać owych funkcyjaryuszów do „Kasy chorych“ powszechnej, a poczynić kroki celem otwarcia Kasy chorych funkcyjaryuszów gminnych. Przeciw utworzeniu nowej instytucji przemawiali radni dr. Seinfeld i pos. Daszyński. Na wniosek wicepr. dr. Lea postanowiono rzecz całą odroczyć aż do czasu, gdy będzie wypracowany statut nowej Kasy.

Na posiedzeniu tajnem przyjęto r. posła Daszyńskiego do gminy m. Krakowa.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Wczoraj w południe odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta krakowskiej apelacji K. Czysteczana, który wyjeżdża na stałe do swego majątku Skołyszyna. Przemawiali do p. Czysteczana wicepr. sądu krajowego p. Stebelski i st. prokurator Wędkiewicz. Po serdecznej odpowiedzi p. Czysteczana oddał urządowanie p. Stebelskiemu. Nowomianowany prezydent apelacji p. Hausner przybędzie do Krakowa 6 stycznia.

Kraków. (TBK.) Sąd wyższy zniżył Gustawowi Węgrzynowi zkarę za fałszowanie monet z 2½ na 2 lata.

Chłopi Karyntyi wobec taryfy cłowej.

Celowiec. (TBK.) Wczoraj odbył się tu wiec chłopski z Karyntyi. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd, aby przy zawieraniu traktatów handlowych uparto się przy zakazie przywozu bydła i mięsa z Rosyi i z państw bałkańskich, oraz aby przy zawieraniu układu handlowego z Włochami uzyskano uwolnienie od cła dla importu austriackiego drzewa i koni do Włoch.

Odrzucenie rekursu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejszy sąd krajowy odrzucił rekurs niejakiego Goldsteina z Czerniowiec, który zapozwał skarb państwa o zapłacenie odszkodowania w kwocie 300.000 kor. za zużytkowanie jego myśli mianowicie pobieranie podatku od biletów kolejowych.

Zgromadzenie ludowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na onegdajszym zgromadzeniu ludowym w sali Ronachera wygłosił poseł Pernerstorfer dłuższą mowę o sesji parlamentarnej. Mowca zaznaczył, że jeżeli parlament nasz słusznie nazywa się obstrukcyjnym, to winą za to spada nie na nasze stosunki, lecz na stosunki węgierskie. Następnie rozwinął się mowca szeroko nad przywilejami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, którego członkowie — zdaniem mowcy — domagają się większej nietykalności, aniżeli członkowie domu panującego. Dr. Koerber, zdaniem mowcy, poszedł zupełnie na usługi dra Luegera.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj zebrała się Rada przemysłowa pod przewodnictwem ministra handlu Calla, który wyraził ubolewanie, że bieg spraw politycznych tak mało odpowiada życzeniom kół przemysłowych co do przedłożenia ugody i taryfy cłowej. Referent Neurat uczynił wniosek, aby

przystąpiono do podjęcia wypłat w gotówce dopiero po zawarciu ugody z Węgrami i traktatów. P. Kolischer w dłuższem uzasadnieniu poparł wniosek referenta i oświadczył, że obecnie nie można życzyć sobie podjęcia wypłat w gotówce, ponieważ pragnie się poprzeć przemysł przy pomocy pieniędzy i poprzeć akcję upaństwowienia kolei, a równoczesne wypłaty w gotówce nie harmonizują z tem. Wniosek referenta uchwalono.

Przyjęto szereg wniosków w sprawie rozszerzenia portu w Tryeście, rewizji regulaminu Rady przemysłowej. Na żądanie wyłącznego uwzględnienia austriackiego przemysłu przy nowem uzbrojeniu artylerii polnej, oświadczył minister Call, że od administracyi wojskowej otrzymał zapewnienie, że żądaniu temu stanie się zadość.

Austria i Rosya wobec Porty.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasadorowie austro-węgierski i rosyjski ponownie zażądali energicznie od Wysokiej Porty wydania odpowiednich zarządzeń generalnemu inspektorowi Hilmi-paszy, tak aby obaj agenci cywilni zaraz po przybyciu mogli rozpocząć swoją pracę. Z polecenia sułtana odbyła się z tego powodu Rada ministeryalna, która trwała wprawdzie do późnej nocy, jednakże pozostała bez rezultatu, gdyż fanatycy w stronnictwie dworskiem prowadzili dalszą opozycję przeciwko żądaniom mocarstw.

Włosko-austriackie rokowania cłowe.

Rzym. (Tel. wł.) Delegaci austro-węgierscy nie przynieśli żadnych nowych propozycji, tylko odpowiedź swoich rządów sformułowaną na żądanie włoskie. Na wczorajszej konferencji zaznaczyli delegaci austro-węgierscy swoje odporne stanowisko wobec żądań włoskich.

Stany Zjednoczone w Panamie.

Berlin. (T. wł.) Tutejszy „Tageblatt“ dowiadyje się z Waszyngtonu, że wojska amerykańskie obsadziły oprócz Panamy wszystkie porty nowego państwa panamskiego. Amerykańscy podróżni twierdzą, że w tem państwie panuje już dziś stan wojenny.

Zaprzeczenie.

Berlin. (TBK.) Dyrekcyja Towarz. sypialnych wagonów zaprzecza, jakoby w ostatnich dniach przy wypadkach na kolei warszawsko-wiedeńskiej dwa wagony tego Towarzystwa zostały zdruzgotane. Również donosi Towarzystwo, że niktz podróżnych nie doznał szwanku.

Aresztowanie byłego profesora.

Berlin. (TBK.) W jednej z restauracyj „Unter den Linden“ aresztowano wczoraj pod zarzutem oszustwa, literata M. Mayera, b. profesora ekonomii w Charlottenburgu wraz z żoną.

Zmiany dyplomacji.

Rzym. (Tel. wł.) Wczorajsza wieczorna Rada ministeryalna przyjęła ostatecznie dymisy ambasadora we Wiedniu hr. Nigry.

Paryż. (Tel. wł.) Ambasador Wolkenstein wręczył wczoraj Loubetowi pismo, odwołujące go z Paryża, jutro zaś wyjeżdża do Wiednia.

Sprawa „veta“.

Rzym. (TBK.) Senat przyjął projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Austro-Węgrami poczem minister spraw zagranicznych Tittoni oświadczył, że rząd włoski nie wie, aby Austria podczas konklawe założyła veto przeciw wyborowi któregośkolwiek kardynała.

Skarby papieża.

Rzym. (T. wł.) „Trybuna“ donosi dalej, że w bibliotece Leona XIII znaleziono również pierścienie wartości 1,200.000 lirów, podarunek sułtana, przesłany papieżowi z okazji jego jubileuszu. Pierścienie ten uważano już za zupełnie zaginiony. Znalezione papiery wartościowe reprezentują wartość 4000 lirów, nie zaś 40.000 lirów, jak poprzednio donoszono.

Wyrok w procesie kiszyniowskim.

Kiszyniów. (TBK.) Ros. agencya telegraficzna donosi: W procesie o zaburzenia antyżydowskie zapadł wyrok. Oskar. Greczin i Marciuk którzy byli obwinieni o morderstwo, zostali skazani, pierwszy na 7, drugi na 5 lat robót przymusowych. 22 oskarżonych zasądzono na rotę aresztanckie od 1 do 2 lat. Jednego na 6 miesięcy więzienia, 12 uwolniono. 48 skarg cywilnych zostało niewzględnionych. Koszta procesu ponoszą zasądzeni.

Zatarg japońsko-rosyjski.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Tokio, że rząd japoński jeszcze nie dał odpowiedzi na postulaty rosyjskie. Prawdopodobnie chwyci się taktyki zwrócenia się wprost do cara z pominięciem adm. Aleksiejewa, naczelnika Dalekiego Wschodu.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Tokio: Wczoraj popołudniu odbyła się w rosyjskiem poselstwie konferencya japońskiego ministra spraw zagranicznych z rosyjskim posłem. Minister wręczył posłowi odpowiedź Japonii na ostatnie oświadczenie rządu rosyjskiego. Odpowiedź ta nie ma charakteru ultimatum. Japonia prosi Rosyę, aby kilka spraw, poruszonych w rosyjskiem oświadczeniu a dla Japonii bardzo ważnych, rząd rosyjski jeszcze raz rozważył.

Zamach na Maksa Nordaua.

Paryż. (Tel. wł.) Zamach na dr. Maksa Nordaua budzi tu wielką sensację. Zamach jest epilogiem starcia się dwóch kierunków w obozie syonistów...

Wino włoskie.

Tryest. (Tel. wł.) Wobec obawy, że do dnia 1 stycznia 1904 prowizoryum handlowe między Austro-Węgrami a Włochami nie zostanie zawarte...

Zaręczyny króla Alfonsa.

Madryt. (Tel. wł.) Z początkiem stycznia zjeżdża tu infantka Marya della Pax, księżna bawarska ze swoją córką.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Trydencie.

Insbruck. (Tel. wł.) Namiestnik rozwiązał Radę miejską w Trydencie, ponieważ mimo dwukrotnych prób nie udało się wybrać burmistrza miasta.

Zasadzenie.

Tryest. (TBK.). B. dyurnistę kolejowego Csocha który w Abazji skradł kosztowności arcyksięciu Ludwikowi Wiktorowi, sąd przysięgłych skazał na dwa lata więzienia.

Samobójstwo zakonnic.

Zurych. (T. wł.) Samobójstwo przez otrucie popełniła tu zakonnica szpitala nazwiskiem Eliza Kruze. Zakochała się bowiem w młodym lekarzu szpitalnym, Mahlerze, który również się otruił.

Sarajewo. (TBK.). Nowy naczelnik kraju, gen. Albori przybył tu wczoraj witany przez dygnitarzy cywilnych i wojskowych i przez licznie zebraną ludność.

Berlin. (TBK.). Do pułku trenu w Forbach przeniesiono 5 oficerów z innych pułków.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 grudnia.

Zbliżające się święta i niepewność sytuacji na Dalekim Wschodzie złożyły się na to, że także

i dzisiaj nie było szczególnego ożywienia na tutejszej giełdzie. Dopiero ku końcowi sygnalizowana z Berlina silniejsza tendencja szczególnie w walorach górniczych wzmocniła trochę nastrój.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 686- Akcje węgier. Zakładu kredytowego 779- Akcje Anglo-banku 282- Akcje Unionbanku 541- Akcje Länderbanku 439-50, Akcje Bankvereinu 523- Akcje Bodencredit 955- Akcje gal. Banku hipotecznego 543- Akcje kolei państwowych 677- Akcje kolei południowej 89- Akcje Tramway A. - B. - Akcje kolei Elbethal 420- Akcje kolei półn. 5510 Akcje kolei czern. 578-50, Akcje Alpy 411-50, Akcje Rima Muranyi 500-50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1890, Akcje Fabryk broni 431- Akcje tureckie tytoniowe 351- Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1261- Oblig. węg. ind. 98 30, Renta majowa 100-50, Austr. Renta koronowa 100 70, Węg. Renta koron. 99- 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99-25, 4 proc. listy Banku kraj. 99-25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-45, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103- 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99-10 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102-10 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112- 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99-90, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97-50, Losy tureckie 138 25, Mark. 117-30, Ruble 252 75, Kredyty - Alpy - Węg. kred. - Unionbank - Koleje -

Usposobienie: rezerwowane wskutek Japonii i bliskościultima. Międzynarodowe walory słabsze. Targ lokalny przeważnie silny.

Berlin, 22 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216- Staatsbahn 145-25, Disconto Comandit 198 40, Berlin Tow. handl. 164 75, Laura 239 40, Bohumery 191 50, Kolej półn. wschodnio-Pruska - Rubel za gotówkę 216- Kolej warsz.-wied. 171- Kolej morza śródziemnego 91-80, Kolej Meridionalna 141-10, Losy tureckie 140-25, Renta włoska - Harpener kopalnia węgla 203-75, Kolej Marienburg-Miawka - Konsolidacje - Lombardy 17-40, Kolej Henry 107 70, Niemiecki bank narodowy 127- Kanada Profferred 119 20, Akcje żeglugi namburskiej 110-40, Kurs warszawski - Huta „Donnersmark“ 243-75.

Paryż, 22 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97 96, 4 proc. renta włoska 104-30. Nowe tureckie Console 89-82 Renta egipska - Renta turecka lit. c. - B. - Ottomany 602- Tureckie losy 134-25, Chartered 63- Deber 516- Lancaster - Rio-Tinto 1252, Renta bułgarska - Renta rumuńska z r. 1890 - Renta rumuńska z r. 1896 - Pożyczka grecka - 4 proc. hiszpańskie Exteriores 89 07. Tendencja silna.

Frankfurt, 22 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa - Austr. renta srebrna 101- Austr. renta złota 102-85, Austr. akcje kredytowa. 216- Staatsbahn 145 60, Lombardy 17-30, 4 pr. austr. rent-koronowa 101-40. Tendencja: słaba.

Berlin, 22 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota - Węgierska renta koronowa - Austr. akcje kredytowa 216 - Staatsbahn 145 25 Lombardy - Disconto Comandit - Ruble - Tendencja słaba.

Budapeszt, 22 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119- Węgierska renta koronowa 89- Węgierski bank kredytowy 780-50, Węgierski bank dla przem. i handlu - Węg. bank hipoteczny 522- Węg. bank eskontowy 482-50, Austriacki bank kredytowy 686-50 Rima Muranyi 500- Budapeszt kolej miejska 609- Kolej południowa 65- Austr.-węg. kolej Państw. 677-50. Tendencja ustalona.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7-68 do 7-69, Pszenica na maj 0-00 do 0-00, Pszenica na październik 7-55 do 7-56, Żyto na kwiec. 1904 r. 6-55 do 6-56, Żyto na październik 0-00 do 0-00, Owies na październik 1904 r. 0-00 do 0-00, Owies na kwiec. 5-42 do 5-43, Kukur. na sierp. 1904 r. 0- do 0- Kukurudza na maj 5-15 do 5-16, Kukurudza na październik 0- do 0-, Kukurudza na sierpień 0-00 do 0-00, Rzepak na sierpień 11-70 do 11-80. Pogoda: chmurno.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tworzylismy dla dogodności naszych czytelników, W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Nasi Prenumeratorzy

mogą nabywać po cenie znacznie niższej w Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

Hobson Jan A. Rozwój kapitalizmu współczesnego. Z oryginału angielskiego na język polski przełożył H. L. Str. V i 421. Cena 6-25 k. Dla prenum. 4 k.

Koskowski Bolesław. Finlandya. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena 2-60 k. Dla prenumer. 1-80 k.

Payot Juliusz. Kształcenie woli. Wydanie II. Przekład J. K. Potockiego. Cena 2-60. Dla prenum. 1-80 kor.

Pilo M. Psychologia piękna i sztuki. Przekład A. Morzkowskiej. Cena 2 k. Dla prenum. 1-80 k.

Seignobos K. Dzieje polityczne Europy współczesnej. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814-1899. Przekład redagowany i uzupełniony (historja lat 1896-1899) przez J. Steckiego. Dwa tomy, 8-ka, t. I. str. VIII i 372, t. II. str. 813 i IX. Cena 10-40 k. Dla prenum. 7-50 k.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzna 17-19. 5518

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 19 grudnia 1903

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i są gotówką

Table with 2 columns: Główny dług państwa, % i placę zadaję. Includes entries for Austrian government debt, bonds, and interest rates.

Table with 2 columns: Dług państwa krajów koronnych, % i placę zadaję. Lists debts of various crown lands and their interest rates.

Table with 2 columns: Obligacje kolejowe, % i placę zadaję. Lists railway bonds and their interest rates.

Table with 2 columns: Dług państw. kraj. kor. węgier. Lists Hungarian government debt.

Table with 2 columns: Węgierska renta złota, % i placę zadaję. Lists Hungarian gold rent and other financial instruments.

Table with 2 columns: Gal. obl. prop. w r. 1889, % i placę zadaję. Lists Galician provincial bonds.

Table with 2 columns: Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne), % i placę zadaję. Lists mortgage and loan certificates.

Table with 2 columns: Obligacje z prawem pierwszeństwa, % i placę zadaję. Lists bonds with priority rights.

Table with 2 columns: Losy procentowa, (za sztukę), % i placę zadaję. Lists interest-bearing lottery tickets.

Table with 2 columns: Losy bezprocentowa, (za sztukę), % i placę zadaję. Lists non-interest-bearing lottery tickets.

Table with 2 columns: Akcje za sztukę, placę zadaję. Lists shares and their prices.

Table with 2 columns: Akcje przedsiębiorstw transportow., placę zadaję. Lists shares of transport companies.

Table with 2 columns: Akcje banków (za sztukę), placę zadaję. Lists bank shares.

Table with 2 columns: Akcje przedsiębiorstw przemysł., placę zadaję. Lists shares of industrial companies.

Table with 2 columns: Wskaź. (Oseki, dawny krótko term.), % i placę zadaję. Lists various indicators and exchange rates.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy przyjmuję wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowuje swoje mienie lub ważne dokumenty.

Opowiadający redaktor: Józef Ziemiński. Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręką. Papier z fabryki Braci Fiałowskich w Białej i Czańcu.